

GAZETA ZAWIDOWSKA

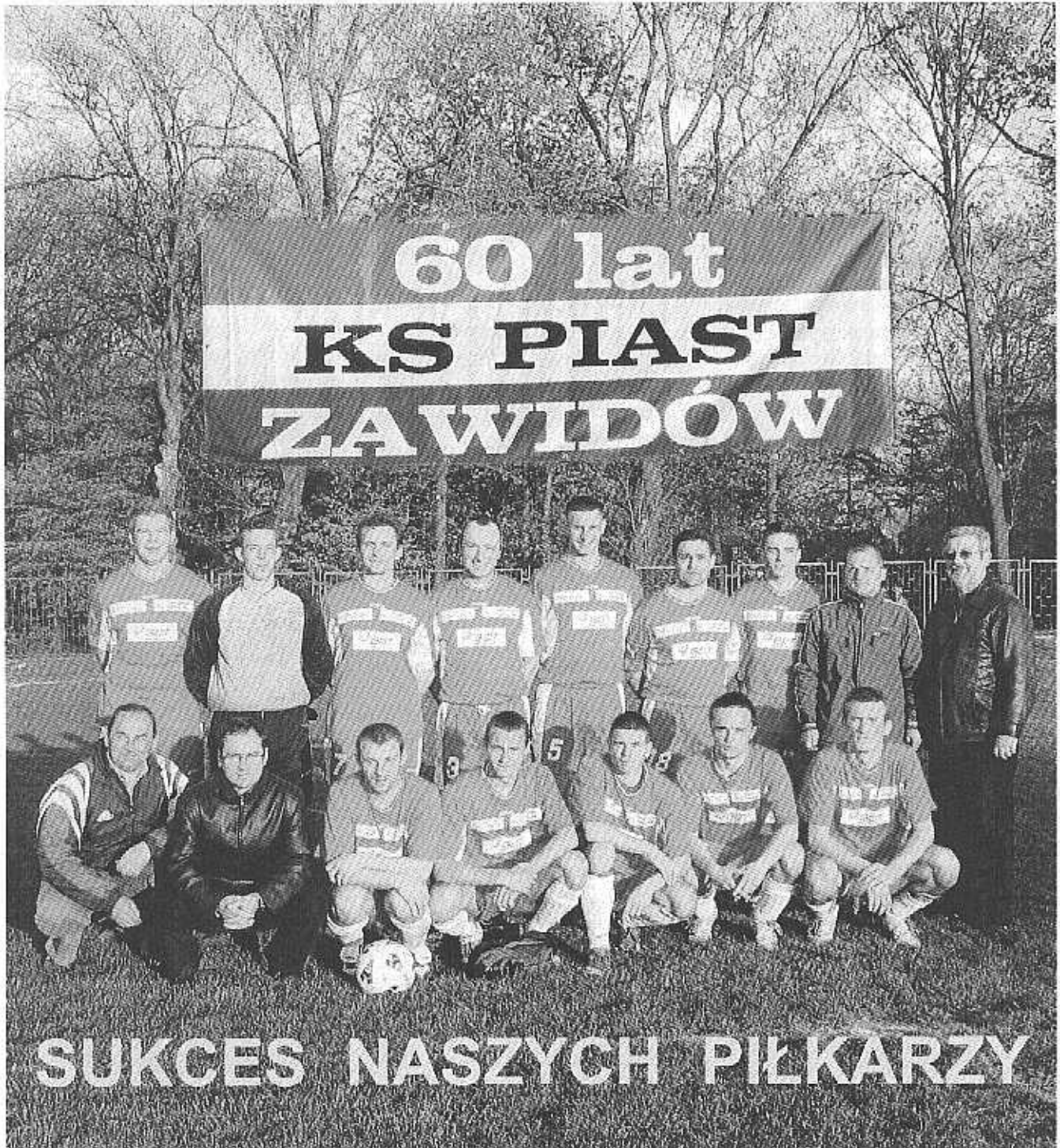


Miesięcznik Samorządu Lokalnego

Nr 58

Wiosna 2007

Cena 2,50 zł (w tym 7% VAT)



SUKCES NASZYCH PIŁKARZY



RELACJE Z RADĄ MIEJSKĄ

Dorota Szczurek: O Pana start w wyborach na burmistrza nie pytam, bo odpowiedź jest znana. Czy uważa Pan, że politycy powinni być rozliczani z obietnic przedwyborczych? Nawet odpowiedzialnym politykom zdarza się mówić, że „gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą”.

Józef Sontowski: Najbardziej odpowiedzialni politycy, ci z pierwszych stron gazet, przyznają, że „obietnice wyborcze nie składa się po to, aby je realizować, tylko po to, aby wygrać wybory”. Myślę jednak, że im niżej w tej hierarchii, a tym samym bliżej do wyborcy, rozliczenie z obietnic jest prostsze, a tym samym oczywiste. Mnie moi wyborcy, moje obietnice pamiętają i przypominają, a tym samym z nich rozliczają.

D.SZ.: Dlaczego ostatnio tak Pan zamilkł? Scena polityczna w Zawidowie jest obecnie zbyt tłoczna i agresywna?

J.S.: Miałem do wyboru, albo pójść na tzw. „udry”, czyli odpowiadać w równie ostrej formie jak ataki, albo zamilknąć i dać szansę na opamiętanie. Wybrałem to drugie, ale efekty tego są takie jak na każdej sesji widać.

D.SZ.: Jestem świadkiem i uczestnikiem obrad RM od 1995r., a stale „pyskówki” w obecnej kadencji są wyjątkowo irytujące. Jaka jest przyczyna

na konfliktowej atmosfery na komisjach, sesjach a nawet po obradach. Wszędzie jest ten język nienawiści. Agresja werbalna jest nie tylko wobec Pana, pracowników UM, ale też wobec radnych i przewodniczącego RM, a nawet wobec dziennikarzy?

J.S.: Jest tak dlatego, że rozgoryczenie przegranych narasta i sumuje się. Dalsze wypowiedzi kłóciłyby się z poprzednią wypowiedzią.

D.SZ.: Czy wie Pan, że jest pan prowokacyjnie określany jako „Bullterrier”?

J.S.: Jeżeli chodzi już o porównania z zoologii to bliższy mi jest pitbull, albo sznaucer, chociaż może nie jestem aż tak łagodny. Myślę, że to życie mnie tak ukształtowało, że uważam za słusne stwarzać pozory szorstkości a może i ostrości. Sam o innych mam takie określenie „zyskuje przy bliższym poznaniu”, albo „traci przy bliższym poznaniu”. Chciałbym, aby mnie klasyfikowano w tym pierwszym przedziale, ale nie zawsze mi się to udaje.

D.SZ.: Nawet najbardziej waleczny bullterrier ulegnie, kiedy napadnie go stado 500 jamników ostrowłoskich? Co Pan zamierza uczynić, żeby kolejna kadencja RM nie stała się znów sechrońskim dla „500 jamników ostrowłoskich”? Czy boi się Pan takich ludzi jak p. Andrzej Pilarski? Co będzie, jeśli tacy jak on dojdą do władzy?

J.S.: Deliryczne wywody pokreślonych mędrków zawsze mnie niepokoiły, bo

nie ma na nie mądrej recepty. Puszczanie tego na żywioł musi się źle skończyć i tego się obawiam. „Jednostka zerem” mawiał pewien niemożliwy dziś poeta. Andrzej Pilarski nie jest sam a przynajmniej nie sam ponosi odpowiedzialność za stworzoną atmosferę. Do końca tej kadencji jest jeszcze trochę czasu i myślę, że ta „opozycyjna” grupka się zweryfikuje i przejdzie w nicosć... Inaczej „aż strach się bać” jak można zkonfliktować ludzi, nawet w takiej małej społeczności jak nasza.

D.SZ.: Część opozycji jest aktywna w Radzie Parafialnej - czy wrogość nie kłóci się z ctyką chrześcijańską?

J.S.: Odpowiedź na tak postawione pytanie w społeczności, gdzie wszyscy się znają, zawsze może być poczytane jako naruszenie prywatności, jaką jest religia i działalność na tym polu. Niemniej jednak muszę przyznać, że nieraz już zastanawiałem się nad tym, czy niektórzy ludzie piszą donosy przed pójściem do kościoła, czy po powrocie z niego. Wszyscy nieodmiennie powołują się na naukę Wielkiego Polaka Jana Pawła II, a przecież wystarczyłoby interpretować Jego słowa wprost: „Polityka to roztrupna troska o dobro wspólne” - wystarczy odpowiedni akcent na słowa „roztrupna” i „dobro wspólne”. Tego brakuje.

D.SZ.: Co Pan poleca, aby robili członkowie Rady Miejskiej, aby zwiększyć szanse realizacji Pana zamierzeń?

J.S.: Przede wszystkim muszą uwierzyć, że nie chcą niczego złego dla mego miasta i, że nie stoimy po dwóch stronach barykady. Czas, aby uzupełnili swoją wiedzę w zakresie sprawowania władzy i doradzania władzy. Z tym, że ja nie im nie „polecam” tylko sugeruję i proszę nie uogólniać.

D.SZ.: Czy nie sądzi Pan, że może tzw. „Okragły Stół” zaradziłby tej nieustającej walce w R.M.?

J.S.: Nie zgadzam się na to określenie, że jest jakaś walka. Wyborcy jednoznacznie i to już w I turze oddali swoje głosy na mnie i na radnych, których wybrali. Kto, więc z kim i o co ma walczyć? Karty rozdało społeczeństwo, a naszą rolą jest teraz zadbać o to, by miasto się rozwijało, a nie permanentnie i z uporem negować faktyczny stan rzeczy.

D.SZ.: Na jak długo przewiduje Pan żywotność obecnego układu w Radzie

Miejskiej? Kto i kiedy to zmieni?

J.S.: Przede wszystkim nie widzę żadnego układu, bo niby kto i z kim, i w jakiej sprawie się układa. Kiedy na ostatniej 7. sesji RM zapasć miała ważną dla przyszłości miasta decyzja /dotycząca przystąpienia do „Parku Przemysłowego”, to wynik głosowania był 9:6 dla miasta, rozsądku i przyszłości. Temat był wyczerpująco naświetlony i wyjaśniony, zwyciężył rozsądek a tzw. opozycja i tak się nie dała przekonać. Nie jest więc to sprawa układu, tylko osobistego stosunku do spraw i tego co się sobą reprezentuje.

D.SZ.: Kogo w przyszłym samorządzie widziałby Pan na stanowisku burmistrza?

J.S.: Kandydatów jest co najmniej kilku. I nie jest rzeczą konieczną dziś już forsować, któregoś z nich. Należałoby się bardziej skupić na tym, aby znowu w szranki o to stanowisko nie wszedł ktoś przypadkowy, czy zgoła wrogi ludziom i miastu, zapatrzony w swój prywatny, drobny interes i swoich koleśków.

POLITYK

D.SZ.: Jaki jest wg Pana idealny polityk? Czy pierwiastek etyczny odgrywa tu pewną rolę?

J.S.: Brałem niedawno udział w tzw. panelu oświatowym, gdzie zadano nam pytanie: „Co uważasz za największą wartość?” Odpowiedziałem - uczciwość. Wszelkie inne działania uważam za pochodne tej wartości.

D.SZ.: Tak więc, może marketing polityczny powinien eksponować lepsze cechy polityka, a nie wymazywać te wstydlive i niewygodne. Może nie zakręcać jak tytułowe „słoiki na zimę”, ale właśnie eksponować te najlepsze cechy?

J.S.: Spotykam się z zarzutem- „auto-promocji”. Cokolwiek by wysuwający ten zarzut nie pomyślał, to nawet przy tylko odrobinie uczciwości musi zrozumieć, że nigdy nie zaczynam od siebie, ale od miasta. W obecnej dobie bez marketingu istnieć się nie da. Miasto, które nie jest znane - nie istnieje, nie liczy się.

D.SZ.: Czemu nie pozostał Pan np. publicystą, pisarzem bądź literatem, ma pan łatwość formułowania myśli? Po-

lityk musi być jak lalka - ubierana, malowana, kreowana przez innych. Pan taki nie jest...

J.S.: Może ustalmy, że rzeczywiście nie jestem jednoznaczny i nie daję się zaszufadkować. Kształtowało mnie wielu ludzi i wiele zdarzeń. Nie jestem pewien czy te możliwości wykorzystałem w pełni. Polityka na pewno nie jest sensem mego życia. Mnie - albo się rozumie i przyjmuje jakim jestem, albo zwalcza. I tu zaczyna się polityka. A co do publicystyki, bo nie jest tajemnicą, że od początku mego urzędowania zapisałem już 22 notatniki no i 33 sprawozdania z działalności dla Rady. Może to będzie miało kiedyś ciąg dalszy w jednym tomie?

D.SZ.: Budzi Pan kontrowersje i ma Pan walczących przeciwników?

J.S.: Jeżeli tak jest, to jest to raczej pech moich przeciwników, niż mój.

D.SZ.: Współpraca z mediami - czy będzie kontynuowana polityka płatnych ogłoszeń w lokalnych gazetach? Co Pan sądzi o zarzucie, że cenzuruje Pan „Gazetę Zawidowską”, decyduje o pytaniach, artykułach itp.?

J.S.: To nie są jeszcze największe bzdury jakie się o mnie opowiada. Pamięta Pani na pewno wielokrotne zapowiedzi jednego z radnych, że „miałbym niejedno do powiedzenia, ale na pewno zostanie, albo ocenzurowany, albo materiał się nie ukaże”. Dziś już wiadomo, że materiał w formie i treści jaką życzył sobie radny w gazecie się ukazał, ale jestem pewien, że nic w charakterze i stosunku autora do otoczenia się nie zmieniło. Jestem zdania, że prasa lokalna ma swoje miejsce, swoją tematykę i czytelników, i to od kontaktu Redakcji z nimi zależy treść, forma i miejsce gazety.

D.SZ.: Czy nie uważa Pan, że polityk musi dążyć do kompromisu w przeciwnym wypadku stoi na balkonie i nie ma wpływu na stan rzeczy w samorządzie?

J.S.: Nigdy nie byłem zwolennikiem kompromisów za wszelką cenę, bo to nie kompromis tylko porażka. Interpretacja kompromisu zawsze jest zależna od poziomu intelektualnego i prawdziwych intencji stron. Mogę przytoczyć mnóstwo przykładów na to, że dzięki mądrym kompromisowi ani ja, ani druga strona nie poczuły się przegrane.

D.SZ.: Mija 150 dni pańskiej II kadencji. Z jakimi problemami przychodzą do Pana mieszkańcy? Które z nich udało się już rozwiązać?

J.S.: Z pewnością to już Pani kiedyś mówiłem, że sprawy, z którymi zwracają się do mnie mieszkańcy można by było sklasyfikować w trzech grupach:

- daj mi pracę,
- daj mi mieszkanie,
- sprawy typu „Pawlak Kargul”

Sprawy z I. grupy mam już w zasadzie za sobą. Kto chce i może pracować, pracę ma i samo się to nie zrobiło, aczkolwiek z uznaniem w tym moich osobistych zasług znacznie gorzej, aczkolwiek kto chce i jest obiektywny, to musi dostrzec różnice w poziomie życia mieszkańców 5 lat temu, a teraz. Czas, więc na załatwianie spraw z II. grupy. Problem główny to sfera finansowa i brak ustaw wykonawczych do realizacji tego przedsięwzięcia. Temat ten musi się stać tematem dla Rady i dla mnie na dalszy ciąg kadencji. Co do III. grupy to uważam, że to, iż ludzie mają pracę bardziej pogodnie i liberalnie nastają ich do sąsiadów, a tym samym sprawy w tej grupie stają się mniej ostre i łatwiej je załatwić.

D.SZ.: Jak milionowe wydatki przekładają się na konkretne, gminne inwestycje?

J.S.: Inwestycją zakończoną jest Oczyszczalnia Ścieków a rozpoczętą Zakład Uzdantniania Wody. Ponad tym wszystkim jest budowa obwodnicy wokół miasta i rozwiązanie problemu mieszkań socjalnych.

D.SZ.: Problemy z wodą są podstawą licznych kontrowersji na temat funkcjonowania samorządu w naszym mieście? Dlaczego tak długo ma to trwać? Plotka o gronkowcu, zwrot kosztów, obniżka opłat za wodę?

J.S.: Na ten temat ukaże się obszerny artykuł w „Gazecie Zawidowskiej” - odsyłam do publikacji. /str.13 GZ/

D.SZ.: Jakie nastąpią zmiany w Urzędzie? /Remont, zatrudnienia, organizacja/

J.S.: Po wykonaniu szaty zewnętrznej i nowego dachu czas przystąpić do remontu wewnątrz budynku. Dotyczy to zwłaszcza parteru, na który ma prowadzić wjazd dla niepełnosprawnych i mają się znaleźć te biura, do których przychodzi najwięcej interesantów. Towarzyszyć

temu będą oczywiście zmiany organizacyjne. Zmiany kadrowe, będą wynikały z naturalnej zmiany pokoleniowej.

D.SZ.: Nastąpiły zmiany w PUK-u. To jest instytucja, w której najczęściej zmieniany jest prezes. Dlaczego?

J.S.: Wśród wielu bzdurnych zarzutów jest również ten, że mam marzenia, ale ja je po prostu mam i nikt mi ich nie odbierze, to raczej z litością należy się pochylić nad tymi, którzy marzeń nie mają. Ale do rzeczy: moim marzeniem jest piękne schłodne, czyste i ukwiecone miasto. Szukam ludzi, którzy działają na tej fali co ja i ten dobór ciągle trwa. Do spełnienia tej roli - organizatora takiego miasta przewiduje PUK i myślę, że zmiany jakie zaszły zarówno w Radzie Nadzorczej, jak i w kierownictwie, mówiąc kolokwialnie „rokuja nadzieje.”

D.SZ.: Proszę o Pana receptę na organizację służby zdrowia w Zawidowie. Czy nastąpi zatrudnienie na stałe cenionego lekarza?

J.S.: Zawidów „zasłynął” z tego, że bardzo alergicznie reaguje na wszelkie zmiany w służbie zdrowia na terenie miasta. Przy tym wszystkim całkowicie drugorzędne staje się to, że Ośrodek Zdrowia jest filią SP ZOZ w Zgorzelcu i tylko i wyłącznie podlega jego jurysdykcji. Mówiąc prościej to dyrekcja w Zgorzelcu decyduje o obsadzie kadrowej Ośrodka Zdrowia w Zawidowie. Rzecz jasna kierować się musi ilością mieszkańców, specyficznymi potrzebami, a także standardem i wyposażeniem

ośrodka. Od początku mojego burmistrzowania, dzięki konkretnej pomocy miasta i życzliwości dyrekcji SP ZOZ-u nigdy w Zawidowie nie było mniej lekarzy, lub pielęgniarek, niż to wynika z przepisów.

D.SZ.: Co z budynkiem po dawnej Szkole Podstawowej i WOP-u?

J.S.: Budynek po szkole przewidywany był i nadal jest do przebudowy na złączenie problemów mieszkaniowych. Tak jak już wspominałem, brak stosownych przepisów nie pozwala nam na sięgnięcie po fundusze zewnętrzne. Aktualnie istnieje też wniosek o sprzedaż w całości wraz z działką na cele gastronomiczno-hotelowe. Rada rozstrzygnie po zaciągnięciu pełnej informacji o przyszłości tego budynku. Co do budynku WOP-u to w ostatnich dniach wojewoda przekazał obiekt staroście a ten po tym jak „sprawa nabierze mocy urzędowej” przekaze go nam. Jak widać droga urzędowa jest długa i zawiła, ale rozstrzygnięcie i tak nie będzie ostateczne, bo nie będziemy go mogli dowolnie zadysponować.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

D.SZ.: Co Pan poleca młodym ludziom: walczyć w kraju (z wiatrakami?), czy wyjechać tam, gdzie jest normalniej (jeśli jest takie miejsce)?

J.S.: Różnica pokoleń zawsze istniała i istnieć będzie. Rzecz w tym, aby każde pokolenie znalazło swoje miejsce. Nasi dziadkowie emigrowali „Do Hameryki” - może historia zatoczyła koło? Nie chcę się wymądrzać, że ma to swoje dobre i złe strony. Ale też nie chcę powiedzieć, że to akceptuję. Nie lubię pompacyjnych określeń i złości mnie ich nadużywanie, ale każdy musi sam określić, gdzie jest w domu. I nie jest to jednoznaczne z tym, że to jest tam, gdzie mu akurat teraz jest lepiej.

D.SZ.: Jakie są Pana zapatrywania na przyszłość Zawidowa?

J.S.: „Teatr mój widzę ogromny” - to nie moje słowa, ale piękne. Trzeba wierzyć zawsze w ludzi, w ich siłę sprawczą i z natury rzeczy dążenie do dobra i piękna. Pompacyjnie by zabrzmiało, gdybym zaczął o Unii Europejskiej, o dobrych sąsiadach i wierze w człowieka, ale tak naprawdę jest. Trzeba będzie umiejętnie wykorzystać to co daje członkostwo w UE, to co stwarza nasze położenie naturalne w miejscu „gdzie Polska się zaczyna” i wierzyć w to, że zdecydowanie więcej jest ludzi dobrych niż złych i, że to wszystko razem dotyczy również, a może przede wszystkim mojego i naszego Zawidowa.

Dorota Szczurek: Bardzo dziękuję za obszerny wywiad.

Józef Sontowski: A ja, za danie mi możliwości wypowiedzenia się w prasie.

**Rada Miejska
w Zawidowie
26 kwietnia 2007r.
udzieliła Absolutorium
Burmistrzowi
Józefowi Sontowskiemu
za rok 2006**

**Nasza
„Jarzębina”
najlepsza!**

*Zespół „Jarzębina”
z Zawidowa zajął 1 miejsce
na IV Sakro Song Festiwal
„Śpiewajmy na chwałę Pana”
o Puchar Burmistrza Lubania
pod patronatem ks. dziekana
Mieczysława Jackowiaka.*

*14. kwietnia br. w konkursie brało
udział aż 16 wykonawców, a „Jarzę-
bina” wygrała w chóralnej kategorii.
To była uroczystość związana z kul-
turą i muzyką chrześcijańską.*

Gratulacje!

ZŁOTE GODY

26 marca 2007r. odbyły się uroczyste odchody 50-lecia małżeństwa. W USC w Zawidowie uczestniczyli w uroczystości dostojni Jubilanci:

*Aniela i Władysław
JABŁOŃSCY*

*Julia i Tomasz
PAWŁOWSCY*

*Aleksandra i Michał
WĘGRZYNOWIE*

*Stefania i Bronisław
GAŁKOWIE*

**Gratulujemy i Życzymy
Wiele Zdrowia i Szczęścia
na dalszej drodze
wspólnego Życia.**



English Festiwal

W dniu 29 marca bieżącego roku w Ośrodku Kultury odbył się Szkolny festiwal piosenki angielskiej. Organizatorami festiwalu były nauczycielki języka angielskiego pani Anna Kielar (Szkoła Podstawowa), pani Małgorzata Gocał (Gimnazjum) oraz pani Alicja Łapa, która była ekspertem ds. muzycznych. W festiwalu brali udział wszyscy uczniowie klas 4 - 6 szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści.

Pomysł festiwalu zrodził się w oparciu o niekonwencjonalne metody nauczania języka. Jednym z ważniejszych elementów angażujących uczniów w przyswajanie języka angielskiego jest wykorzystywanie piosenek. Podstawowym założeniem, które przyświecało idei, było stworzenie festiwalu będącego przede wszystkim okazją do wspaniałej zabawy przy jednoczesnym realizowaniu aspektów dydaktyczno-wychowawczych. Mając to na uwadze, na motto festiwalu wybrano słowa ze znanej piosenki Michaela Jacksona „Heal the world” (Ulecz świat). Podkreślając tym samym bardzo ważny pedagogiczny wymiar imprezy, ponieważ piosenka wskazała potrzebę troski o bliźnich i otoczenie.

Przygotowania do festiwalu rozpoczęły się już w październiku, został opracowany regulamin. Wszystkie piosenki musiały być wykonywane w języku angielskim z podkładem muzycznym z płyt bądź z akompaniamentem własnym lub a'capella. Na lekcjach języka angielskiego uczniowie uczyli się słów piosenki „Heal the world”, którą wspólnie wykonali na zakończenie festiwalu. Ostatnie dni lutego oraz początek marca były okresem gorączkowych przygotowań do sprawnego przebiegu festiwalu. W celu osiągnięcia jak najwyższego poziomu artystycznego i językowego, organizowano próby, podczas których pomagano dzieciom zsynchronizować podkład muzyczny z wokalem oraz włączenie układu choreograficznego.

Dzień 29 marca upłynął pod znakiem muzyki i wspaniałej zabawy. Festiwal Szkoły Podstawowej rozpoczął się o godz. 8.30, prowadzącymi były dwie uczennice klasy VI Kamila Koł i Urszula Micińska. Na początku uczniowie wysłuchali piosenki „Heal the world” w oryginalnym wykonaniu Michaela Jacksona a następnie rozpoczęły się występy. Każdy występ nagradzany był wielkimi brawami i okrzykami. Atmosfera rozgrzewała się wraz z pojawianiem się kolejnych wykonawców, w szczególności tych, którzy oprócz waleorów głosowych prezentowali pomysłowe aranżacje utworów oraz ciekawą choreografię. Po zakończeniu występów uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Ostatnim punktem festiwalu było wspólne zaśpiewanie piosenki „Heal the world”, do której wprowadzenie zadeklamował w języku angielskim Jarosław Orzol. Po festiwalu wszyscy uczniowie mogli obejrzeć przedstawienie pt. „Caliniecza” przygotowane przez uczniów kółka teatralnego z Gimnazjum pod opieką pani Joanny Gołębiowskiej.

Po zakończeniu festiwalu zarówno wykonawcy jak i widzowie nie kryli swojego zachwytu, sukces ten był możliwy dzięki wzajemnemu zaangażowaniu i współpracy nauczycieli i uczniów, a także odwadze wykonawców. Mamy nadzieję, że zapoczątkowana została uroczystość, która na stałe wejdzie do kalendarza imprez kulturalnych szkoły. Na festiwalu w części Szkoły Podstawowej wykonane zostały następujące piosenki:

„Lonly Day” - Małgorzata Juszcak

„Every time we touch” - Dagmara Lewandowska i Patrycja Żelezik

„Wid out ya” - Kamila Palewicz, Mariena Legeżyńska i Arleta Kusiakiewicz

„To little to late” - Roksana Sowińska i Sylwia Krzeszewska

„Every night” - Eliza Żuk, Daniela Kozłowska i Karolina Szewczyk

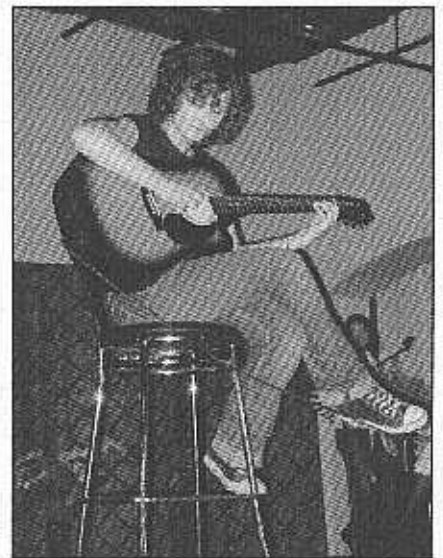
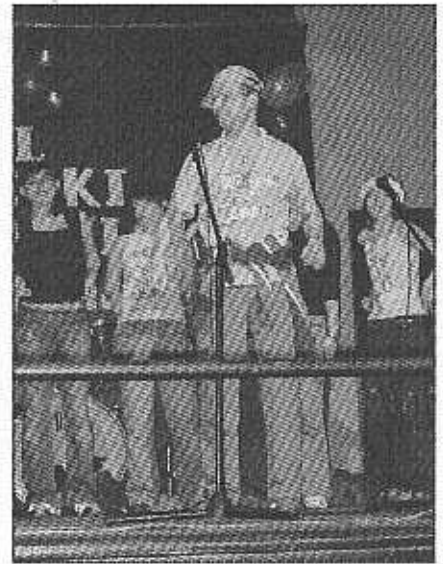
„In love” - Paulina Adamska i Paulina Kowalewska

„Unfaithful” - Natalia Konachowicz, Sionna Poieszuk, Katarzyna Majewska i Karolina Tichaczek

„Time to party” - Sandra Anyszczy, Ewelina Bogucka, Izabela Gołda, Dominik Lachowicz oraz Bartek Krok

„September” - Paulina Czuchaj, Kinga Owsianka i Natalia Gawra

„Don't Cha” - Marta Porzucek, Ewelina Zagajewska, Kaja Majewska oraz Dajana Żak.



Gimnazjum po angielsku

29 marca br. w Miejskim Ośrodku Kultury zorganizowaliśmy Festiwal Piosenki Angielskiej, na którym gimnazjaliści zaprezentowaliśmy wybrane, dowolne piosenki (oczywiście w języku angielskim :-).

Pomimo pewnych niedociągnięć /niektóre klasy bały się mikrofonów/, występy okazały się bardzo efektowne!!!

Z autopsji wiem, że występ był bardzo stresującym przeżyciem; wykazanie się umiejętnościami jest o wiele trudniejsze, kiedy zna się całą publiczność. Widmo porażki paraliżuje.

Obawy wszystkich artystów zostały jednak rozwiązane już w chwili wkroczenia na scenę - publika okazała się pozytywnie nastawiona. Z racji wysokiego i wyrównanego poziomu nie wyróżniono zwycięzców.

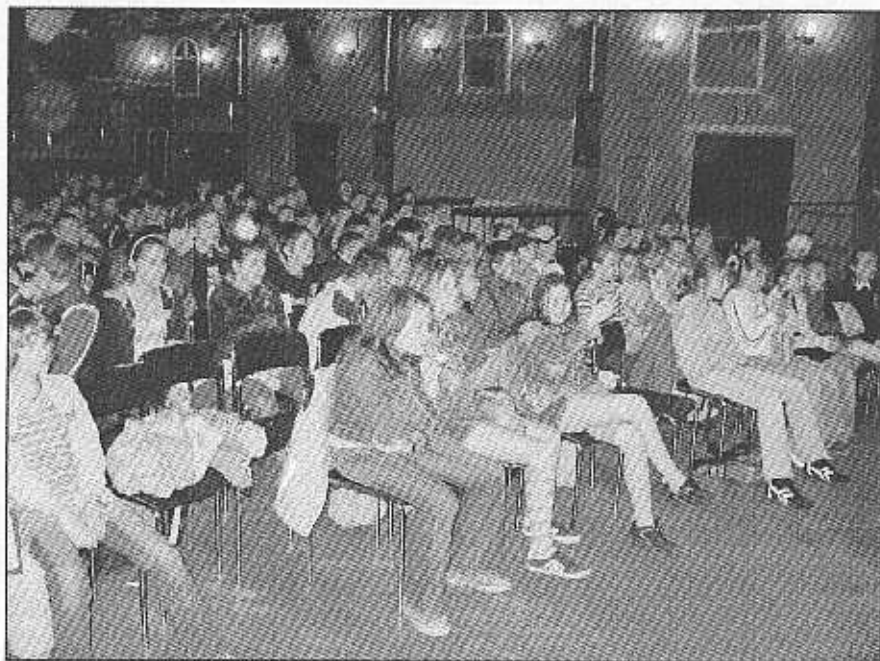
Wszyscy byli niezłi.

Joanna Jankowska

Od Redakcji

Atmosfera była fantastyczna! Niespodziankowość poszczególnych wykonawców - co pokażo, jaki utwór, w jaki sposób, żywił wykonawczy powodował narastającą eskalację braw. Kwadratowy angielski był uroczy!!! W nauce języka obcego jest istotne pokonanie bariery języka mówienia. Gratuluję pomysłu i oryginalności. Powodzenia i dalszego rozwoju.

D.SZ.



TEATR



Dnia 23 marca 2007r. uczniowie z kółka teatralnego z Gimnazjum już po raz kolejny wzięli udział w Przeglądzie Teatralnym organizowanym w Zgorzelcu. W tym roku po raz pierwszy forma przeglądu została zmieniona, gdyż nie była to prezentacja grup teatralnych, lecz była to forma konkursu, stąd Starostwo Powiatowe objęło patronat nad tegorocznym IV Przeglądem Grup Teatralnych i przygotowało nagrody za czołowe miejsca. Główną tematyką przeglądu były bajki, baśnie, legendy, a regulamin nie pozwalał na kabaret czy parodię. Nasza grupa teatralna postanowiła przygotować baśń Andersena „Calineczkę”. Scenariusz i reżyserię do baśni przygotowała p. Joanna Gołębiowska - nauczyciel języka polskiego Gimnazjum w Zawidowie, a stroje dla uczniów uszyła p. Joanna Zajdel - mama jednej z uczennic.

Nie było łatwo, gdyż w przeglądzie teatralnym odbywającym się w ciągu 2 dni, wzięło udział 10 szkół w tym 3 gimnazja i 7 szkół średnich. Głównymi widzami były dzieci ze zgorzeleckich przedszkoli. W momencie, gdy występowała nasza grupa, na sali zapanowała ogromna cisza a dzieci z wielkim zaangażowaniem oglądały piękną baśń, a następnie gromkimi brawami nagrodziły występujących aktorów naszego gimnazjum. Po występie wszystkich grup, jury, wyłoniło najlepszych i wśród nich znaleźli się nasi gimnazjaliści- zajęli 3 miejsce i otrzymali dla szkoły dvd. Radość była ogromna, sukces niesamowity, gdyż walka o miejsca była zacięta, a jednak pokazali swoją klasę na wysokim poziomie, wygrywając ze szkołami średnimi.

Podziękowanie dla pani Joanny Zajdel za serce, trud i bezinteresowne zaangażowanie w przygotowanie kostiumów dla uczniów z kółka teatralnego do przedstawienia „Calineczka”

Joanna Gołębiowska

Dnia 28 marca uczniowie z Gimnazjum wzięli udział w I Powiatowych Zmaganiach Humanistycznych organizowanych przez Bibliotekę Pedagogiczną w Zgorzelcu i grupę wsparcia nauczycieli bibliotekarzy. Z naszej szkoły pojechała grupa teatralna, którą przygotowywała p. Joanna Gołębiowska i grupa uczniów biorących udział w konkursie wiedzy na temat czasów starożytnych, którą przygotowywały panie Barbara Kozarek i Monika Kapszewicz. Uczniowie z naszego gimnazjum wykazali się bardzo dużą wiedzą na temat czasów starożytnych, mitów, przez co uzyskali sporą liczbę punktów, jak i grupa teatralna dobrze zaprezentowała się w krótkiej scenie kabaretowej też poświęconej tematyce czasów starożytnych. Wszystkim zmaganiom przyglądało się jury, które po występie wszystkich przyznało naszemu gimnazjum 3 miejsce. Kolejny sukces naszych gimnazjalistów wywołał wśród nich ogromną radość i utwierdził w przekonaniu, że warto się przygotowywać i brać udział w różnych konkursach organizowanych w naszym powiecie.

J. G.



Przeгляд Piosenki i Tańca Przedszkolnego

13 kwietnia br. w nasze przedszkolaki już czwarty raz prezentowały talenty wokalne-taneczne na Przeglądzie Piosenki i Tańca Przedszkolnego w Ośrodku Kultury. Licznie zgromadzeni rodzice, zaproszeni goście i rówieśnicy uczestniczyli w święcie przedszkolaków. Występy zakończyły się wspólną zabawą i słodkim poczęstunkiem.



Maluszki,
średniaki,
starszaki
i
I. klasa



tańczyły,
śpiewały,
pływały
i
biły brawo.





MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA

4 marca br. zawody trwały wyjątkowo długo, bo w turnieju brało udział aż 72 zawodników i zawodniczek w pięciu kategoriach z Czech, Polski i Niemiec. Rywalizacja była zacięta, doping sympatyzujący ze wszystkimi tenisistami.

Najważniejsza jest wola walki i dążność do sukcesu, to pozwala pokonać wielogodzinne wyczekiwanie na swój występ i zmobilizować się we właściwym momencie. Koncentracja uwagi w tym sporcie to potężna siła. Oplacilo się, bo medaliści otrzymali efektowne puchary i medale. Brawo!

I Kat. do lat 12

Szkoła Podstawowa

1. Sebastian Adamczuk
2. Marcin Rosochocki
3. Paweł Świder

II. Kat. 12-14 lat

Gimnazjum

1. Mateusz Adamczuk
2. Krzysztof Stankiewicz
3. Kamil Kaczor

III. Kat. Szkoły Średnie

1. Arkadiusz Opieka
2. Jerzy Naplocha
3. Adrian Gorzka

IV. Kat. Open

1. Mateusz Kowal
2. Andrzej Adamczuk
3. Piotr Kociołek

V. Kat. Kobiетки

1. Monika Kowal
2. Renata Kociołek
3. Marta Trosińska
4. Anna Korczyk

UKS „CHROBRY”, WIATRAKI I TULIPANY.

Co mają wspólnego zapasy, wiatraki i tulipany? W zasadzie nie. Wiatraki i tulipany kojarzą się oczywiście z Holandią, Holandia z miejscem pracy wielu Polaków, w tym także mieszkańców Zawidowa. Skąd więc do tego wzięły się zapasy?

To proste. W okresie świąt Wielkanocnych, a konkretnie w dniach 6-8/04/2007 trzy zawodowskie zawodniczki wywodzące się z Uczniowskiego Klubu Sportowego Zapasów „Chrobry” miały możliwość osobistego podziwiania holenderskich pejzaży uczestnicząc w wielkim, międzynarodowym turnieju zapasów w Utrechcie.

Wielkanocny turniej o nazwie Dehalter 2007 zgromadził blisko 700 dziewcząt i chłopców a także kobiet i mężczyzn z niemal wszystkich krajów europejskich. Wśród nich reprezentacja Dolnośląskiego Związku Zapasów a w niej Patrycja Staszewska, Karolina Urban i Ania Kwolek (na zdjęciu z Utrechtu).

Jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie 3 lata temu rozpoczynały swoją zabawę w zapasy w nowo powstałym UKS-ie a dzisiaj razem z Pauliną Wild stanowią trzon kadry „Hutnika Pieńsk Ziemia Zgorzelecka”, z którą uczestniczą w najważniejszych zawodach na szczeblu makroregionu jak i ogólnokrajowych w mistrzostwach Polski włącznie. Niedawno nasze dziewczyny razem z Hutnikiem Pieńsk uczestniczyły w turnieju zapasniczym w Norwegii (i pierwszy raz w życiu leciały samolotem, i karmiły „fiordy” z ręki, i były na skoczni olimpijskiej w Holmenkollen - tam gdzie skakał Adam Malysz).

Oczywiście nie zawsze wygrywają, nie zawsze są najlepsze, ale zawsze wależą ambitnie starając się pokazać z jak najlepszej strony. Ciężka praca na treningach (jak w przysłowiu „bez pracy nie ma kołaczy”) przynosi wymierne rezultaty widoczne w domach zawodniczek, gdzie zdobyte medale, puchary i dyplomy zdobią ściany i gabloty. W ich ślady podąża następne pokolenie zapasniczek i zapasników. Z zawzięciem i sukcesami startują oni w zawodach powiatowych (ostatnio w kwietniowym turnieju w Pieńsku), chłopcy uczestniczą w dolnośląskiej lidze zapasniczej. Wkrótce turniej w czeskiej Chrastawie i tradycyjnie już w Zawidowie. Oprócz zajęć typowo zapasniczych Klub zorganizował wyjazd na basen do Zgorzelca, gdzie każdy mógł sprawdzić swoich sił w pływaniu i zjeździe „rurą”.

A na co dzień zapraszamy na treningi dla początkujących w poniedziałki i czwartki na godz. 16.45.

To szansa jeśli nie na wielką karierę sportową to przynajmniej na poprawę zdrowia, poznanie nowych koleżanek i kolegów, szansa na ukształtowanie zrównoważonej osobowości wolnej od wpływów patologii społecznych.

*Jarosław Kwolek
Prezes UKS „Chrobry” Zawidów*

SUKCES KS Piast

PIAST - BLISKO PUCHARU POLSKI

**W dniu 18.04. 2007 roku drużyna „PIASTA”
rozegrała półfinałowy mecz w rozgrywkach
Pucharu Polski na szczeblu jeleniogórskim
z drużyną „WOSKAR” Szklarska Poręba .**

Po zaciętym pojedynku i z dużą przewagą „PIAST” - a mecz zakończył się zwycięstwem „Piasta” 3 : 2 , co jest największym osiągnięciem w rozgrywkach o PP w 60-letniej historii naszego klubu. Zatem **30 MAJA** będziemy grać w finale okręgu jeleniogórskiego. Drogę do tego finału rozpoczęliśmy zwycięstwem 6:2 nad „Bazaltem” w Sulikowie. W następnej rundzie trafiliśmy na zespół „Pogoni” Markocice, notabene lidera klasy „A” i chyba nowej drużyny w klasie „O”. Zespół ten pokonał 3 : 0 i wywalczyliśmy tym samym awans do ćwierćfinałów. Jednak w następnym losowaniu los już nie był tak łaskawy dla Zawidowskiej drużyny. Wylosowaliśmy lidera klasy okręgowej, czyli Karkonosze Jelenia Góra. Na meczu z liderem klasy „O” na naszym stadionie zebrała się wówczas duża liczba kibiców i mieliśmy możliwość oglądania ciekawego widowiska. Mecz był bardzo zacięty i emocjonujący. W regulaminowym czasie gry wynik był 0 : 0. Dogrywka też nie przyniosła rozstrzygnięcia, dlatego trzeba było rozegrać konkurs rzutów karnych. Jak się okazało lepszymi wykonawcami tego elementu gry byli zawodnicy „Piasta Zawidów”. Wygramyśmy 4 : 2 po celnych strzałach Patryka Pazyry, Pawła Dziewulskiego, Marcina Szywały oraz Krzysztofa Frankiewicza. 22 marca odbyło się losowanie par półfinału Pucharu Polski. Wylosowaliśmy wówczas drużynę „WOSKARA” i nasze boisko do rozegrania meczu. Drugą parą półfinału tworzyły drużyny Lotnika Jeżów Sudecki i Nisy Zgorzelec.

W finale spotkamy się z drużyną „NYSY” Zgorzelec.

*Serdecznie zapraszamy wszystkich kibiców na ten FINAŁ -
najprawdopodobniej odbędzie się on w Mirsku .*

Nasza drużyna seniorów w lidze „O” po 21 kolejkach, z dorobkiem 32 punktów i bilansem bramkowym 43-34 zajmuje siódme miejsce. Ostatnie mecze z drużynami broniącymi się przed spadkiem nie były szczęśliwe dla „Piasta”, ponieważ zakończyły się porażkami i nie można tego faktu niczym wytłumaczyć, jako że nie dawno zwyciężaliśmy drużyny z czołówki tabeli. Jest jeszcze szansa na zajęcie wysokiego (III-go) miejsca w tabeli, ale należałoby już tylko odnieść zwycięstwa zarówno u siebie jak też na wyjazdach. Stać naszą drużynę na zwycięstwa i już wkrótce się okaże czy nastąpiła mobilizacja w naszym zespole. Już w sobotę zagramy w Gryfowie z „Gryfem”, a później 1 maja z Kamienną Górą w Zawidowie o godz. 17.00 .



Mecze te odpowiedzą na pytania o stanie naszej drużyny i jak daleko jesteśmy od 3-go miejsca .

Do soboty 22.04.2007 r. drużyna juniorów starszych szczyliła się tym, że na wiosnę nie straciła punktu . Niestety tą dobrą passę przezwali juniorzy z Pieńska zwyciężając w Zawidowie „Piasta” 2 : 1, ale drużyny z czołówki też pogubiły punkty i dlatego nasza drużyna dalej przewodzi stawce juniorów starszych .

Chłopcy są bliscy zdobycia Mistrzostwa ligi juniorów. Należy przypomnieć, że drużynę prowadzi Lechosław Gołce. Pozostałe grupy wiekowe też prezentują się okazałe w swoich rozgrywkach grupowych.

9 lokatę w tabeli zajmują juniorzy młodszy trenowani przez Marcina Kiewrę, zawodnika naszego klubu. Trampkarze prowadzeni przez Tomka Niedźwieckiego, zajmują 3 miejsce. Młodzicy prowadzeni przez naszego kapitana seniorów Konrada Tkaczyka również zajmują 3 miejsce w lidze. Widać więc, że „PIAST” młodzieżą stoi, która systematycznie się rozwija. Zarząd ma nadzieję, iż w tych chłopcach jest przyszłość drużyny seniorskiej .

Z okazji obchodzonego jubileusza 60 - lecia Klubu chcemy zakończyć ten sezon uroczystie. Mamy też nadzieje na lepsze czasy sportu w Zawidowie . w szczególności kiedy odbuduje się infrastrukturę obiektów sportowych - w pierwszej kolejności zmieniona ma być płyta boiska miejskiego. Może z nowym rokiem 2008 mecze będą rozgrywane na równej płycie i odpowiedniej murawie.

Czego życzymy zawodnikom i kibicom, a sponsorom dziękujemy za okazane wsparcie naszych działań, a szczególnie Zarząd pragnie podziękować:

- **Burmistrzowi i Radzie Miejskiej w Zawidowie**
- **BOT KWB Turów S.A. w Bogatyni**
- **Eltur Serwis Sp. z o.o. w Bogatyni**
- **BOT Elektrownia Turów S.A. w Bogatyni**
- **Starostwo Powiatowe w Zgorzelcu**
- **TOP SERWIS Sp. z o. o. z Bogatyni**
- **Eltur Trans Sp. z o.o. w Bogatyni**
- **Firma Martom II Grzegorz i Wojciech Miciński**
- **Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe „JUREX” Jerzy Kasiński**
- **Skład Opalu Hurtownia Budowlana Edward Słowiński**
- **Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Zawidów**
- **Poligrafia- Ryszardowi Dumie Zawidów**
- **Certopa Marian Prus i Edward Szymków**
- **Famazowi Zawidów - Zbigniew Twardowski**
- **Firmie Zawitex Sp. z o.o. w Zawidowie**
- **„RUREX” Sp. z o. o. z Katowic**
- **P.P.U.H „PROGRES” Zawidów**
- **„Izomar” Sp. z o.o. z Bogatyni/Warszawy**
- **„Insbud” Sp. z o.o. Zgorzelec**
- **„Areca” Jan Solecki**

Zarząd KS „PIAST” Zawidów



OGŁOSZENIA

DZIEŃ
ODNAWIALNYCH
ENERGII
28.04.2007r.

w Energii Fabrik
-ideenfluss e.V.
Bautzener Strasse 32
w Goerlitz

W programie:

-Referaty na temat teorii i praktyki wykorzystania alternatywnych energii.

-Rzemieślnicy prezentują zastosowanie i technikę.

-Dobre samopoczucie zapewniamy w historycznej atmosferze.

Wstęp Wolny!
Zapraszamy!

Do sprzedania

Działka budowlana na terenie Skrzydlac z pełną dokumentacją i z wytyczeniem działek pod zabudowę domów jednorodzinnych w cenie za m² 20 zł
Tel. 0506824627

Sprzedam dom piętrowy z oborą, stodołą, garażem, szopą do rozbiórki. Zabudowania nadają się do inwestycji, granica czeska - 5 km i niemiecka 15 km.

Dom wyposażony w:

- bieżącą wodę, wc, centralne ogrzewanie.

Działka wraz z zabudowaniami o powierzchni 1,2 ha.

Cena ok. 60 tys. zł.

Bierna 144

Tel. 075 7778 511

SPORT NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Zanim opowiem o moich sukcesach sportowych w rywalizacji osób niepełnosprawnych i słabowidzących w 2006r., chcę podkreślić, że ważniejszą dla mnie rzeczą od zajętych miejsc jest atmosfera zawodów, rywalizacja i przebywania z ludźmi, którzy mimo inwalidztwa z powodu utraty wzroku, słabego widzenia itp. są pogodni, weseli, pełni optymizmu. Spotykając się z nimi na zawodach lub zgrupowaniach „zarażam się” i ja tym optymizmem. Uprawiam sporty tzw. umysłowe: brydż sportowy, szachy oraz warcaby 100-połowe.

Najbardziej prestiżową imprezą w ub. roku wśród osób niedowidzących i słabowidzących były Mistrzostwa Polski w trójboju, które odbyły się w ekskluzywnym ośrodku czasowym „DADAJ” na Warmii i Mazurach. Była to impreza sportowa, która trwała 7 dni /22-29 października/. Trójboj sportowy, to połączenie 3 dyscyplin sportowych, które uprawiam. Na zawodach zajęłem III. Miejsce, więc byłem brązowym medalistą oficjalnych mistrzostw Polski. Zostałem też nazwany największą niespodzianką tej imprezy. Reprezentuję klub, który nosi nazwę SU-DETY KŁODZKO. Moim partnerem do gry w brydża jest całkowicie niewidzący zawodnik. Karty do gry są „brajlowane”. Osoby niewidome nie mają problemu z odczytaniem swoich kart. Z przyczyn oczywistych sędziowie i organizatorzy dają więcej czasu na tzw. rozdanie niż dla osób pełnosprawnych. Najtrudniejsze zadanie przy „odczytywaniu” kart, a również przy grze w szachy i warcaby mają osoby, które jeszcze trochę widzą i nie znają Brajla. Pomagają sobie najróżniejszymi przyrządami optycznymi, np. potężnymi szklami powiększającymi.

Atmosfera na zawodach jest bardzo wspaniała, uroczysta, a wszyscy uczestnicy są dla siebie życzliwi. Miałem okazję przekonać się w Świnoujściu, że kobiety potrafią fantastycznie i z polotem grać w szachy. Niewidoma starsza pani z klubu „JANTAR GDAŃSK” stoczyła ze mną pasjonujący pojedynek trwający prawie 3 godziny. Była to partia szachów pełna zwrotów akcji i dramaturgii. Gra z osobą niewidomą odbywa się w ten sposób, że zawodnik głośno mówi wykonywany ruch. Gra odbywa się na dwóch szachownicach. Każdy zawodnik posiada swoją i na niej wykonuje ruchy. Muszą być dwie szachownice z tego względu, że osoba niewidoma posługuje się tylko i wyłącznie rękoma i bez przerwy „brajluje” sobie pozycję na szachownicy. Jestem pełen podziwu dla niewidomych zawodników. Ile oni serca wkładają w to, co w danej chwili robią. Jak oni się cieszą z samego uczestnictwa w danej imprezie.

Jeżeli czytelnicy Gazety Zawidowskiej chcieliby jeszcze poczytać o moich wrażeniach z imprez sportowych i ze spotkań z ludźmi niewidomymi i słabowidzącymi, to bardzo chętnie się podzielę moimi przeżyciami.

Mieczysław Kaciotys

Osiągnięcia sportowe Mieczysława Kaciotysa

Indywidualne Mistrzostwa Polski w Brydżu Sportowym w Dusznikach Zdroju - 8 miejsce

Mistrzostwa Polski w Brydżu Parami w Augustowie - 5 miejsce

W Świnoujściu: IX Turniej Szachowy - 4 miejsce i IX Turniej

Warcabowy - 6 miejsce

Mistrzostwa Polski w Trójboju Sportowym na Mazurach - 3 miejsce

Drużynowe Mistrzostwa Polski w Brydżu w Bydgoszczy - drużynowo 3 miejsce

Turniej Warcabowy o Puchar Prezesa Z.O. Dolnego Śląska PZN we Wrocławiu - 1 miejsce

Turniej Warcabowy pod nazwą „Wyjazdowe Mistrzostwa Dolnego Śląska w Warcabach Stupolowych w Świnoujściu- 1 miejsce.



Wielkanoc w ZOO



Tegoroczny Lany Poniedziałek obfitował nie tylko w wodę. W Zoo w Goerlitz odbył się doroczny festyn, w trakcie którego miał miejsce konkurs w powożeniu taczek z gnojem. Był to już czternasty konkurs, ale drugi z udziałem sąsiadów zza Nisy. Udział w powożeniu wzięli: Władysław Wróblewski - Radny Rady

Miejskiej Zgorzelca, Waldemar Woźniak - Nauczyciel, Radosław Baranowski - zastępca Burmistrza Miasta Zgorzelca, Rafał Grunicz - Burmistrz Zgorzelca, Ilf Grossman - Burmistrz do spraw Kultury i spraw socjalnych, szkolnictwa, młodzieży i sportu w Goerlitz, Joachim Paulick - Nadburmistrz Goerlitz, Sylwia Otto - odpowiedzialna za jedną z najważniejszych stron miasta www.goerlitz.de i Steffen Leder - Specjalista pielęgnacji drzew - leśnik. Uczestnicy mieli za zadanie ubranie się w gumowce, fartuch oraz załadowanie taczki gnoju i bieg z przeszkodami w jak najkrótszym czasie. Całe zamieszanie objęte było komentarzem zarówno po polsku, jak i po niemiecku. W wyścigu zwyciężyła - o ułamki sekund - drużyna niemiecka i to tylko dla tego, że Władysław Wróblewski pomógł swojej przeciwniczce załadować obornik do taczki, co wzbudziło ogromny entuzjazm zgromadzonej licznie publiczności. Cała zabawa odbyła się w atmosferze całkowitego rozluźnienia. Zwycięzcy otrzymali nagrody m.in. w postaci toreb z naturalnym nawozem do ogródka.

Robert Rzepnicki



INFORMACJA

Zakładu Uzdatniania Wody koniec rozbudowy tuż tuż

O potrzebie modernizacji i rozbudowie Zakładu Uzdatniania Wody znajdującego się w naszym mieście mówiono już od bardzo dawna. Pierwsze poważne kroki w tym kierunku poczyniono już w roku 2004, kiedy to ówczesna Rada Miejska wprowadziła to zadanie do budżetu miasta. Od tego czasu prowadzone były prace związane z projektowaniem i przygotowaniem wniosków aplikacyjnych do potencjalnych instytucji współfinansujących. Po uzyskaniu pozwolenia na budowę w roku 2006 Gmina złożyła wniosek aplikacyjny do funduszu INTERREG III A. Samo złożenie wniosku nie było wystarczające, to abyśmy mogli otrzymać środki. Burmistrz Miasta sporo się napracował lobbując wniosek zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej na niezliczonej liczbie gremiów. W końcu opłaciło się, 27 czerwca 2006r. we Wrocławiu Burmistrz wspólnie z Wojewodą Dolnośląskim podpisali umowę o dofinansowanie projektu „Rozbudowa Zakładu Uzdatniania Wody w Zawidowie”, który oprócz kompleksowej modernizacji samej stacji uzdatniania przewiduje uzbrojenie nowej studni, która znajduje się nieopodal stacji.

Przewidywana wartość projektu to 2 249 152zł.

z czego dofinansowanie wynosi 1 594 284 zł.

Podpisanie umowy z wykonawcą - Firmą ABT z Częstochowy nastąpiło 12.10.2006r.

Prace ruszyły pełną parą, a to z uwagi na to, że termin realizacji zadania jest krótki - upływa z dniem 31.07.2007r.



Niedawno wszyscy zauważyliśmy, że jakość wody uległa pogorszeniu. Jest to jak najbardziej trafne spostrzeżenie, jednakże 2 razy w tygodniu woda hadana jest przez Państwowego Inspektora Sanitarnego w Zgorzelcu, który wystawia odpowiednie opinie. Jeszcze nie zdarzyło się tak, aby którakolwiek próbka wody zawierała bakterie chorobotwórcze, a tym samym stanowiła źródło wystąpienia zagrożenia epidemiologicznego.

Mętność wody, na którą zwraca się uwagę spowodowana jest tym, że woda zawiera sporo żelaza, które z uwagi na zmianę urządzeń, czasowo nie jest wytrącane. Tu warto zwrócić uwagę, iż jest na to zgoda Inspektora Sanitarnego.

Każda inwestycja wymaga czasu, tak też jest w tym wypadku. Z „brudną wodą” będzie nam dane pomóc się jeszcze do połowy maja, ale potem będzie już znacznie lepiej.

Dzięki modernizacji uzyskamy nie tylko lepszej jakości wodę. Zmniejszy się też jej zużycie do procesu oczyszczania filtrów. Wymienimy też urządzenia.

Na sum koniec warto też zwrócić uwagę na postawę samego Burmistrza, który w natłoku obowiązków i braku czasu, sam, osobiście każdego ranka jest na placu budowy i z zaangażowaniem śledzi postępy prac, wielokrotnie zaskakując wykonawcę swoją wiedzą i doświadczeniem.

(R.R./M)

BABSKI WIECZÓR



Twist



Disco



Korowody



Kankan



Śpiewy...



Wiwaty!



„Wszystko, co we mnie dobre,
Zawdzięczam książce”

Maksym Gorki

Głos w sprawie czytania z dziećmi!

W dobie komputerów i innych mediów elektronicznych zauważamy znaczący spadek zainteresowania książką. Ogromny postęp w dziedzinie techniki powoduje zmianę stylu naszego życia. Preferujemy inne sposoby spędzania wolnego czasu. Często brakuje nam też chęci na czytanie dzieciom, czy rozmowy z nimi. Natomiast uczniom doświadczenia z książką kojarzą się z przymusem i nudą, dlatego rezygnują z czytania na rzecz np. telewizji. Skutki nadmiernego oglądania programów telewizyjnych są widoczne. Dzieci, które w sposób niekontrolowany spędzają większość czasu przed ekranem telewizyjnym, charakteryzuje: nieumiejętność logicznego myślenia, lęk, nieufność, często cynizm. Nietrudno zauważyć u nich problemy z koncentracją, obniżenie wyników w nauce oraz zanik wrażliwości na cudzą krzywdę w realnym świecie. Brutalne, zawierające sceny agresywne programy telewizyjne oraz gry komputerowe mają zły wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka.

Rodzicom brakuje czasu na kontrolowanie gier komputerowych, czy ilości i treści oglądanych przez dzieci programów telewizyjnych, jednak to właśnie oni odgrywają kluczową rolę w procesie kształtowania osobowości młodych ludzi. Postawy rodziców wpływają na rozwijanie świadomości czytelniczej u dzieci.

Wzbudzanie pasji czytelniczych rozpoczyna się już w wieku przedszkolnym, kiedy stwarzamy dziecku okazję do pierwszego kontaktu z literaturą kupując lub wypożyczając książki, czytając dziecku na głos, opowiadając bajki. Te proste czynności stwarzają okazję do rozbudzania w dzieciach potrzeby czytania i zamiłowania do książek.

Dzieci, którym rodzice czytają, lepiej się uczą, posiadają bogaty zasób słownictwa, mają lepszą pamięć, wyobraźnię, szeroką wiedzę o otaczającym świecie. Czytanie uczy myślenia, poprawia koncentrację oraz buduje więź między dorosłym i dzieckiem.

Dlatego warto, a raczej należy czytać dzieciom codziennie na głos, najlepiej o tej samej porze, przynajmniej kilkanaście minut.

Istotną rolę w rozbudzaniu potrzeb i zainteresowań czytelniczych odgrywają: przedszkole, szkoła, czy biblioteka, która organizuje kontakt z książką. Jednak to właśnie dom rodzinny kładzie podwaliny pod to, co jest w człowieku niepowtarzalne, co decyduje również o tym, czy w przyszłości będziemy mieli ludzi mądrych, czytanych i wrażliwych.

Zachęcam do rozbudzania w dzieciach zapachu do czytania. Niech stanie się to przyjemnością zarówno dla nas dorosłych jak i dzieci.

Agnieszka Kosarczyn

1 CZERWCA ODBĘDZIE SIĘ SPOTKANIE Z WANDĄ CHOTOMSKĄ

KURS JĘZYKA CZESKIEGO

od 7 maja 2007r.

Rozpoczęcie kursu godz. 16.00
Zespół Szkół Zawodowych im. II AWP
w Zgorzelcu ul. II AWP 16

ZAPISY NA KURS

w siedzibie BOW Polska Sp. z o.o.

BOW POLSKA SP. Z O.O.

59 - 900 ZGORZELEC

UL. ARMII KRAJOWEJ 13

II PIĘTRO

Dajemy Ci możliwość:

- ze skorzystania z oferty w promocyjnej cenie - **8 zł za godzinę**
- nauczenia się języka, dzięki czemu możesz znaleźć dobrze płatną pracę w Czechach,
- uczestnictwa w zajęciach w małych grupach 10-osobowych, w trybie intensywnym /2 razy w tygodniu po 3 godz. lekcyjne/- 65 godzin kursu, w najlepszych warunkach kształcenia

Tel./ Fax 075 77 88 022

www: www.szkolonia.zgorzelec.info

e-mail: info@bow-polska.pl



Bogatyńsko-Zgorzelecki Park Przemysłowo-Technologiczny

Dnia 5 kwietnia 2007 roku w Starostwie Powiatowym w Zgorzelcu odbyło się spotkanie związane z powołaniem Bogatyńsko-Zgorzeleckiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. W spotkaniu tym uczestniczyli władze samorządowe z Gminy Zgorzelec, Miasta Zgorzelec, Gminy Sulików, Miasta i Gminy Bogatynia, Miasta Zawidów oraz Gminy Pieńsk. BOT KWB „Turów” SA reprezentował Pan Romuald Salata - Dyrektor ds. Technicznych, natomiast BOT Elektrownię Turów SA Pan Roman Walkowiak - Prezes Zarządu. Ze strony Starostwa Powiatowego w Zgorzelcu w rozmowach uczestniczył wicestarosta Jan Michalski.

Głównym celem spotkania było omówienie bieżącej sytuacji związanej z powołaniem Parku. Przedstawiciel BOT Elektrowni Turów przybliżył ideę funkcjonowania oraz możliwości dalszego rozwoju Bogatyńsko-Zgorzeleckiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Władze samorządowe wyraziły aprobatę dla dalszych działań zmierzających do powołania spółki zarządzającej utworzeniem i rozwojem wyżej wymienionego Parku. Do głównych zadań spółki należałoby m.in. ułatwianie powstawania i rozwoju przedsiębiorstw w regionie; tworzenie sprzyjających warunków dla działalności gospodarczej; rozwój potencjału społeczno-gospodarczego powiatu zgorzeleckiego oraz Dolnego Śląska; przyciąganie inwestorów poprzez zapewnienie odpowiedniej infrastruktury oraz usług (np. prawnych); zarządzanie projektami współfinansowanymi z UE dla rozwoju powiatu i regionu; rozwój wysoko wykwalifikowanych kadr dla potrzeb BZPPT.

(UM)

Gospodarczo-Samorządowy HIT Regionu 2006 dla Gminy Zawidów

Podczas gali w Auli Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, we wtorek 20 lutego, ogłoszono wyniki konkursu Gospodarczo-Samorządowy HIT Regionu Wielkopolskiego na którym po raz pierwszy przeprowadzono także ocenę przedsięwzięć i inicjatyw realizowanych na Dolnym Śląsku.

Celem konkursu jest promocja najlepszych produktów, usług i dokonań firm, samorządów lokalnych oraz przedsięwzięć ekologicznych i organizacyjnych. Konkurs służy również promocji walorów gospodarczych ekologicznych regionu, jego powiatów i gmin. Kapitułę tworzą przedstawiciele urzędów, instytucji i stowarzyszeń statutowo zainteresowanych rozwojem gospodarczym i promocją.

Kapituła konkursu w kategorii EKOLOGIA postanowiła wyróżnić Gminę Zawidów za realizacją projektu Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Nagroda to certyfikat jakości oraz statuetka, jako Laureaci, Gmina otrzymała prawo do wykorzystania zastrzeżonego znaku graficznego „HIT” w ramach promocji Miasta. W imieniu Gminy Zawidów nagrodę odebrał Burmistrz Miasta Józef Sontowski. W ten sposób Gmina Zawidów może dopisać kolejne wyróżnienie do swoich sukcesów.

Podziękowania

Wyróżnieni powinni się czuć wszyscy którzy „na przestrzeni dziejów” w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do realizacji i budowy Miejskiej Oczyszczalni Ścieków z Zawidowie. Bowiem droga „od pomysłu do przemysłu” była bardzo długa, trwała 6 lat i w tym czasie do powstania projektu i jego realizacji przyczyniło się bardzo wiele ludzi na poziomie władz miejskich, powiatowych i wojewódzkich.

**Burmistrz Miasta
Józef Sontowski**